

Zdaniem mistrzów..



O CZYM POWINIŚMY PAMIĘTAĆ PRZED SEZONEM

Aby móc spokojnie, zgodnie z obowiązującymi przepisami, rozpocząć sezon motorowodny należy pamiętać o pewnych czynnościach, które powinniśmy wykonać przed zejściem na wodę. Nie chodzi tu o czynności techniczne, a formalne.

Aby móc spokojnie pływać, nie narażając się na duże wydatki w przypadku awarii łodzi, trzeba ją ubezpieczyć. Nie zapominajmy także o ubezpieczeniu własnej osoby od odpowiedzialności cywilnej. Prawie wszystkie firmy ubezpieczeniowe prowadzą ubezpieczenia OC i CASCO dla wodniaków.

Podstawą zgłoszenia sprzętu do ubezpieczenia jest świadectwo zdolności żegludowej i rejestracja dla łodzi z silnikami wbudowanymi lub ważny dowód rejestracyjny łodzi z silnikami przyczepnymi.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami dla łodzi z silnikami wbudowanymi, świadectwa zdolności żegludowej wydaje Polski Rejestr Statków, a rejestr prowadzą właściwe terytorialne Inspektoraty Żeglugi Śródlądowej, do których należy zgłaszać takie łodzie.

W trybie tym rejestrowane są również skutery wodne z silnikami wbudowanymi. Pozostałe łodzie motorowe, co prawda nie podlegają obowiązkowi rejestracji, ale firmy ubezpieczeniowe takiej rejestracji wymagają.

Polski Związek Motorowodny wychodząc naprzeciw użytkownikom łodzi motorowych z silnikami przyczepnymi, prowadzi przeglądy techniczne i rejestracje na własny użytek, które są honorowane przez ubezpieczycieli.

Dowody rejestracyjne i świadectwa zdolności żegludowej mają określone terminy ważności. W razie ich upływu, należy dokonać przedłużenia w miejscach ich uzyskania.

Innym dokumentem, o którym każdy motorowodniak powinien pamiętać są uprawnienia wymagane do kierowania łodziami motorowymi.

W marcu rozpoczyna się sezon szkoleń na stopnie motorowodne a także żeglarskie. Informacje o tych szkoleniach można uzyskać w klubach zajmujących się działalnością wodną, w odpowiednich Okręgowych Związkach lub polskich związkach sportowych.

Należy pamiętać, że takie same uprawnienia jak na łodzi motorowe wymagane są także na skutery wodne. Ponadto od roku 1997 obowiązują również licencje motorowodne na holowanie narciarza wodnego oraz statków powietrznych, szczegóły dotyczące uprawnień znajdziecie Państwo w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej nr 112 z 24 września 1997 r.

Waldemar Marszałek



WIOSENNE DYWAGACJE

Wraz z wiosną nadchodzi nas różne problemy związane z nadchodzącym sezonem. Od wielkiej polityki czyli jak wyglądać będą nowe przepisy Mistrzostw Polski Jachtów Kabinowych do pytań z zakresu jak usunąć stary anty fouling i czy jest to w ogóle konieczne?

Wielka Polityka od lat pieczołowicie pilnuje krajowego podwórka tak, aby nikt z zagranicznej konkurencji nie zjawił się na Mazurach. Jaki to może mieć związek ze starym anty foulingiem na części podwodnej jachtu? Ano taki, że zdecydowana większość informacji dotyczących techniki, technologii czy też wiedzy żeglarskiej ogólnej pochodzi spoza naszego kraju. Silna konkurencja w postaci dobrych zawodników również. I część wiedzy nie dotrze do nas w artykułach czy książkach, ponieważ o pewnych rzeczach się nie pisze. Można je uzyskać tylko poprzez konfrontację.

Ostatnie tygodnie to superdobre wiadomości. O ile Mateusz przyzwyczał nas do nich, to para z 470 z Bazy Mrągowo sprawiła miłą niespodziankę i należy życzyć naszym mistrzom również wysokiego poziomu w kolejnych regatach.

Taka sama gwiazda pojawiła się na bojerowych trasach. Zawsze świetny Karol tym razem ma groźnego przeciwnika w postaci utalentowanego Juniora Burczyńskiego. Jeżeli pracowitością Junior dorówna ojcu (Piotr), to kolejne dobre wiadomości są tylko kwestią czasu.

Co nowego na morzu? Andrzej Armiński ŻEGLARZEM ROKU. Cieszę się, że to właśnie Andrzej. Kiedyś byliśmy przeciwnikami - on na CETUSIE (nawigator u Jurka Siudego), ja na HADARZE. Zawsze imponował mi swoim profesjonalizmem, niekonwencjonalnym podejściem do problemów technicznych i uporem w dążeniu do celu. Trasa, którą płynął - arcyciekawa, dająca wiele satysfakcji poznawczych i co najważniejsze zrealizowana na jachcie własnej konstrukcji.

Wielka szkoda, że ze środowiska „Szczeciniaków” - świetnych konstruktorów, budowniczych i żeglarzy, z których dokonali wielu z nas czerpało natchnienie do swoich dążeń pozostało tylko On. Jak ostatni Mohikanie. Może się jednak mył? Może to właśnie początek?

Stafem z Markiem Kamińskim przed dziennikarzami, z których jeden zadał nam pytanie: *dłaczego żeglujemy po morzu?*

Marek pięknie odpowiedział: *morze, ocean, to taka przestrzeń, w której można coś zrobić.*

Dzieląc się z Wami moi drodzy tą przestrzenią zapraszam na kolejny „Rejs”.

Roman Paszke